GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 32. — 15. marca 1836.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

D. 21. lutego r. b. na wieczorze u Jego Excellencyi JW. prezydenta gubernijalnego, barona de Krieg, odbyła się loteryja na fanty, zebrane tegorocznych zapust na korzyść ciérpiącéj ludzkości. Tym sposobem wpłynęło 1293 zr. m. k. Z tych przesłano 600 zr. szpitalowi sióstr miłosierdzia we Lwowie, a 100 zr. siostrom miłosierdzia w Załościach i Rozdole; 150 zr. dano na zaopatrzenie w bieliznę i odzież siérót u sióstr miłosierdzia we Lwowie, zaś pozostałe 443 zr. rozdano prawdziwie ubogim ludziom po domach.

— Z Wiédnia. —

JCKMość przyjął łaskawie exemplarz ukończonego właśnie dzieła: »Motyle Europy«, dany Mu przez autora onegoż, zawiadowcę c. k. teatrem nadwornym, Fryderyka Treitschke i rzeczonemu autorowi dzieła tego raczył przesłać kosztowny piérścień brylantowy.

N. Cesarzowa matka raczyła przyjąć łaskawie obraz olejny, wystawiający N. Cesarza Mikołaja u grobu N. Cesarza Franciszka I., wraz z onegoż litografowaném odbiciem roboty Eugeniusza Hummel, i w znak zadowolenia swojego udarowała tegoż artystę spinką brylantami kameryzowaną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

W Londynie odebrano wiadomość z Nowego-Yorku z d. 2. lutego. — Nowo-Yorskie gazety z téjże daty donoszą o świeżém przybyciu *Pantaleona*, który przywiózł od rządu angielskiego depesze, tyczące się pośrednictwa Anglii w sprawie francuzko-amerykańskiéj. — Papiery te odesłano natychmiast do Washingtonu, a w d. 27. stycznia angielski pełnomocnik udzielił prezydentowi Stanów Zjednoczonych ofiarowane pośrednictwo Wielkiéj Brytanii, co dało powód w radzie rządowéj do często ponawianych i długich rozpraw. To jest, że prezydent z początku sprzeciwiał się przyjęciu pośrednictwa, i że tylko wice-prezydent p. Van Buren skłaniał się ku temuż. O wypadku narad nic niedonoszą gazety Nowo-Yorskie, a nawet *Globe*, uważany za dziennik urzędowy, nie czyni żadnéj wzmianki o jakiéjkolwiek propozycyi pośrednictwa. Zaś podług listów z Nowego-Yorku, pisanych w dniu odpłynienia statku przewozowego, to jest, 1. lutego, miał się już nakłonić prezydent Jackson, i przyjął pośrednictwo. (Ob. niżéj artykuł z Francyi.)

Hiszpanija.

Okolnik ministra wojny hrabiego Almodovar zawiadamia kapitanów jeneralnych, że rząd otrzymał znaczny zapas karabinów od rządu angielskiego, a przeto wzywa ich, ażeby nadesłali listę gwardzistów narodowych w każdéj prowincyi, dla doręczenia im potrzebnéj ilości broni.

Dziennik bajoński *Phare* donosi pod d. 23. lutego: Jenerał Cordowa znajdował się d. 18. w Lizano, o półczwartéj mili na północ od Pampeluny. Nadzwyczajna masa śniegu, która Nawarrę okrywa, opóźnia jego obroty i tamuje wszelkie jego działania. — Główna kwatéra jenerała Eguja była d. 19. w Guernica.

Tenże dziennik pisze z Bajonny pod d. 25. lutego: Jenerał Cordowa donosi w raporcie z Lizano pod d. 17. lutego, że opanował znaczny skład bomb i innych zapasów wojennych, które się w dolinie Ulzamy znajdowały. W drugim raporcie z d. 21. donosi, że na przeciw niemu stoi dziesięć batalijonów karlistowskich pod dowództwem Ituraldego, a dwa inne batalijony stoją o dwie godzin z tamtąd po prawéj stronie. Wojsko to pospieszyło dla bronienia mu przejścia przez gościniec Borundy, a przez to jenerał Espartero był w stanie działać na prawém skrzydle w Bilbao i oczyścić z nieprzyjaciela okolice Biskai, któreto miasto karliści życzyli sobie posiadać. Jenerał Cordowa ma najwięcéj jeśli 7000 ludzi przy sobie; legija cudzoziemców pozostała w okolicy Zubiry.

Sentinelle des Pyrenées pisze pod d. 23. lutego, że naczelnie dowodzący wojskiem krystynosów wkroczył do doliny Bastan i że kilka włości téj doliny ujęło za broń w sprawie królowéj.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

D. 23. lutego odbyły się u króla piérwsze w tym roku pokoje, które nader świetne były.

Rozprawy w izbie niższéj d. 23. wieczorem, po

)(

wniesieniu przez p. Hume mocyi o utłumieniu lóż oranżystowskich, wielki sprawiły udział. Pan Hume zapuścił się w obszerne szczegóły, dla wykazania szkodliwéj dążności owych instytucyj, a mianowicie tychże zgubnego wpływu na stan Irlandyi Czytał między innemi zbiór listów, po części nader uderzającéj osnowy, pisanych przez lordów Kenyon, Winchelsea, Londonderry, przez pułkownika Fairman i innych znakomitych oranżystów, dla poparcia swojego dowodu, że ten jest zamiar związku oranżystów, ażeby mocą oręża utrzymać w kraju przewagę protestantyzmu i z pominieniem księżniczki Wiktoryi wynieść na tron księcia Cumberland, jako wielkiego mistrza oranżystów. Dowody zebrane przez wydział śledczy, składające się po części z zeznań świadków, po największéj zaś części z dokumentów, czerpanych z ksiąg lóż pojedyńczych, leżały w trzech tomach na stole izby. Z tego okazuje się (rozbiérał rzecz p. Hume) że w Irlandyi było 1500, w Anglii 300 lóż, których zamiarem było nie tylko wyłączenie, ale oraz pokonanie katolików. Loże te liczyły w Irlandyi około 220,000, w Anglii około 100,000 członków, którzy przysięgą zobowiązali się do nieprzyjaźni przeciw katolikom. Ci zgromadzali się zawsze zbrojno, pod pozorem własnéj obrony, w istocie zaś w zamiarach uciemiężeń i zamachów i kiedy tylko w ostatnich latach płynęła krew w Irlandyi, zawsze oranżyści dali do tego powód. W Szkocyi także, szczególnie przez działalność pułkownika Fairman, zagnieździło się to przeciwne prawu stowarzyszenie i w Glazgowie założono ložę księcia Gordon. Skutkiem tego to było, że katolicy na przeciw łożom oranżystów pozakładali również nieprawne loże mężów wstążkowych (*ribbon lodges.*) W Irlandyi pod czas zgromadzeń się lub publicznych pochodów oranżystów byli zawsze na czele lordowie namiestnicy hrabstw, lub magistraty, a ponieważ mianowicie w północnéj Irlandyi sędziowie przysięgli po największéj części z oranżystów się składali, więc występki, a nawet mordy przez członków tegoż związku popełnione, bezkarnie uchodziły. Ministeryjum Greja dawało jeszcze publiczne urzędy oranżystom; skutkiem tego to było, że po upadku lorda Greja urzędnicy ci publiczne zbiérali zgromadzenia, dla projektowania adresów dziękczynnych do króla, iż zacnego lorda od posady ministeryjalnéj uwolnił. Przeto zasługuje to na szczególną pochwałę, że lord Mulgrave, teraźniejszy lord namiestnik Irlandyi, wzbrania się umieszczać oranżystów na urzędach. Skoro Irlandyja od tego nieszczęścia oswobodzoną nie zostanie, nie może także spodziéwać się uwolnienia od tego ciężaru, ażeby nie musiała utrzymywać 30,000 armii. (Słuchajcie!) Lecz wszystkie te loże uważały księcia Cumberland jako swojego pana i mistrza, a siebie, że prawnie pod jego opieką istnieją. Przeto sam czas już jest rozważyć, czy pomieniony książę ma być królem kraju, czy tylko poddanym. (Oklaski.) On (Hume) uważa księcia za człowieka niebezpiecznego dla kraju. (Głośne oklaski.) Tu mowca odczytał pisemne pozwolenie, które książę Cumberland, mimo zakazu ogłoszonego r. 1833, wydał r. 1834 z pałacu St. James, a którém upoważniał pułkownika Fairman do zakładania lóż nowych i do przyjmowania członków. Co większa, książę posłał nie dawno deputowanych do Gibraltaru, Malty i do innych garnizonów i osad, dla zakładania tamże lóż. Pułkownik Fairman, jak dowodzą zeznania pana Haywood, odwiédzając ložę w Yorkshire, wezwał wyraźnie jéj członków, ażeby byli na pogotowiu do zmiany następstwa tronu na korzyść księcia Cumberlanda, skoro się tylko sposobność nadarzy. Czytał oryginalny list pisany ręką Fairmana, w którym ten sam wyrażono zamiar i szaleniec ten ciągle jest jeszcze w związkach najściślejszych z księciem. (Słuchajcie!) »Mam, »prowadzi rzecz dalej p. Hume« w ręku moim mnóstwo listów od wielu członków izby wyższéj, z których okazuje się, że wielki mistrz lóż do wszelkiego, jaki zechce zamiaru, może każdą razą rozrządzać przeszło 300,000 ludzi.« (»Nie! nie!« ze strony opozycyi.) Tak jest, może to uczynić za pomocą wice-wielkiego mistrza (lorda Kenyon) i komitetów. (Oklaski na stronie ministeryjalnéj.) Tu p. Hume odczytał dwa listy lorda Kenyon z d. 27. lutego 1823 i z czerwca r. 1833, w których tenże uznaje istnienie lóż wojskowych, na których czele znajduje się książę Cumberland. »A jednak (dodał mowca), lord Kenyon, jak sobie izba przypomina, oświadczył, że istnienie lóż oranżystowskich w armii jest mu całkiem niewiadome! (Oklaski.) List drugi tego samego lorda z d. 13. kwiet. r. 1833 jest szczególniejszego rodzaju. Wyraża się w nim, iż się bardzo cieszy, że z nową izbą niższą poradzić sobie można, lecz ubolewa zarazem, że bohatér z pod Waterloo nie dał się nakłonić do wespół działania z oranżystami. (Słuchajcie!) Mówi daléj, że po odroczeniu parlamentu wtedy tylko cośby się zrobić dało, gdyby się zdarzył jaki ważny przypadek śmierci.« (Śmiech.) Daléj czytał pan Hume kilka innych listów, które wydział śledczy do aktów wciągnął, a które adresowane były do margrabiego Londonderry. W jednym z tych z lipca roku 1832 wspomniano o uzbrojeniach siły wojennéj »dla obalenia rządu papistowskiego i demokracyi jakobińskiéj« i wzywano zacnego margrabię do udziału w tym zamiarze. W drugim liście donoszono, że związek oranżystów ma wojsko za sobą.

(Głośne słuchajcie, słuchajcie!) Wszelako z odpowiedzi lorda Londonderry okazuje się, że tenże nie zamyślał należeć do szalonych zamiarów oranżystowskich. (Słuchajcie!) W jednym z listów lorda Kenyon do pułkow. Fairman z d. 28. grud. r. 1833 wyrażono nadzieję w krótce mającego nastąpić tryjumfu sprawy oranżystowskiéj i wzywano pułkownika, ażeby księciu Cumberland zaraz po jego do Anglii powrocie plan swój wojenny przedłożył. (Słuchajcie, słuchajcie!) Tu p. Hume wspomina o lordzie Wynford. »Mam tu list« rzecze, »który dowodzi, że związek oranżystów mamy bliżéj siebie, jak się nam zdaje. Lord Wynford, jako wicemowca izby wyższéj, posiada tamże pokój prywatny i tenże sam pokój przeznaczył na uroczystość wstąpienia swojego do związku oranżystów, które pewnego poniedziałku o godzinie pół do 1éj odbyć się miało.« (Słuchajcie, słuchajcie! i śmiéch.) Kilka innych jeszcze listów podobnéj treści odczytano, mianowicie jeden od Fairmana do lorda Kenyon, do którego przyłączony był koncept listu bez podpisu, z którego wszakże okazywać się zdaje, że list ów do księcia Cumberland był pisany; w liście tym wyrażono, że siła zbrojna czeka na jego rozrządzenie i jest gotową powstać na poparcie jego pretensyj. »Mamy tu zatém (kończy p. Hume) jego król. mość księcia Cumberland, wielkiego mistrza stowarzyszeń oranżystowskich, i pułkownika Fairman, robiących zamachy do podburzenia kraju, i lubo zacnemu księciu wiadomo, że parlament i kraj zwróciły uwagę na jego czynności, wszelako, jak dawniéj, jednakowym postępuje torem. Nie jestże to szkaradną rzeczą, ażeby brat króla starał się wabić lud do wejścia w tak nieprawny, w tak przeciwny konstytucyi związek?« (Oklaski.) Potém zacny członek zaprojektował mocyję względem adresu do króla: »ażeby »j. k. mość prosić, iżby raczył dać uwolnienie »od służby swojéj tym wszystkim urzędnikom ma»gistratów, radzcom municypalnym, lordom na»miestnikom, a w ogóle wszystkim przy sądowni»ctwie umieszczonym urzędnikom, którzy po upły»wie miesiąca należeliby jeszcze do związków oran»żystowskich.« — Sir W. Molesworth wsparł tę mocyję. »Oby rząd« tak kończył mowę swoję »do hersztów tego towarzystwa tę samę zastosował ustawę, co do ubogich robotników z Dorchester; skarzmy przewodzców, a sam związek upadnie. Niech urzędnicy ustaw korony wniosą w wielkim sądzie przysięgłych z Middlesex akt zaskarżenia przeciw wielkiemu mistrzowi (słuchajcie!); przeciw wice-wielkiemu mistrzowi lordowi Kenyon przeciw nadsekretarzowi lordowi Chandos, przeciw, biskupowi Salisburskiemu i innym herstom. Wyślijmy ich na lat kilka do Bontany-baj, a zgrozie téj koniec będzie. (Oklaski i śmiéch.) Wszyscy członkowie lóż irlandzkich, lord Roden i lord Langford, równie jak członkowie izby niższéj p. Plunkett, pułkownik Perceval i p. A. Lefroy mogą być bez ceremonii deportowanymi.« (Śmiéch.) Lord J. Russell odpowiedział, że używszy silnych środków przeciw instytucyjom oranżystów, lękaćby się potrzeba, by nieszczęścia nie powiększono jeszcze. Gdyby przyjęto bil do onychże utłumienia, wtedy potrafionoby obejść ustawę, a towarzystwo istniałoby ciągle w téj lub innéj postaci. Przeto do wniesionego adresu projektuje następującą poprawkę: »ażeby j. k. mość raczył użyć środków, »które mu stosownemi wydawać się będą, dla od»jęcia śmiałości lożom oranżystowskim, a w ogóle »wszelkim towarzystwom politycznym, wyłączają»cym osoby innego religijnego wyznania, używa»jącym tajnych symbolów i znaków i usiłującym »działać za pomocą tajnych rozgałęzień« PP. Maxwell, pułkownik Verner i pułkownik Percevall bronili lóż oranżystowskich, których odznaczającym się rysem charakterystycznym jest lojalność. (Ironiczne słuchajcie! z ławek ministeryjalnych.) Lord Stanley i sir R. Peel pochwalili poprawkę, życzyli sobie tylko wymazać z niéj słowa »loże oranżystów«; adres, mówili, brzmiałby wtedy w sposobie pojednawczym, a jednak tenże sam miałby skutek. Lord John Russell sprzeciwiał się téj odmianie w swojéj poprawce. P. O'Connell oświadczył, że nie życząc sobie w téj sprawie żadnego tryjumfu partyi, głosowałby za wypuszczeniem w mowie będących wyrazów, gdyby nie był tego zdania, że to wyszczególnienie właśnie jest w tém miejscu potrzebne. Poprawkę więc ministeryjalną przyjęto bez głosowania, poczém izba odroczyła się do dnia 25. lutego.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 24. lutego zaprzeczał margrabia Londonderry jak najuroczyściéj twierdzeniu, wyrażonemu poprzedniczego wieczora w izbie niższéj przez pana Hume, jakoby był w związkach z lożami oranżystów i zapowiedział, że za dni ośm (dnia 2. marca) bliżéj tę sprawę rozbierać będzie. — W izbie niższéj oznajmił lord John Russell, że król jmć deputacyi, która wręczyła mu adres pod względem lóż oranżystów, wotowany dnia poprzedniczego w izbie niższéj, dał następującą odpowiedź: »Przystaję chętnie na prośbę mojéj wiernéj izby gminnéj pod względem użycia takich środków, które byłyby właściwemi do skutecznego odjęcia śmiałości (*discourage*) lożom oranżystowskim, a w ogóle wszystkim towarzystwom politycznym, wyłączającym osoby innych wyznań wiary, używającym symbolów i znaków i usiłującym działać skutecznie za pomocą tajnych rozgałęzień. Jest stałém postanowieniem mojém odjąć śmiałość wszystkim podobnym towarzystwom i zupełne pokładam zaufanie w wierności

moich dobrze myślących poddanych, że mnie w tém postanowieniu mojém wspiérać będą.«

Pisma angielskie donoszą, że lubo oprócz Portsmouth w innych także wojennych portach angielskich wiele podejmują robót, sądzą wszelako, że dopiéro po przyjęciu budżetu marynarki dany będzie rozkaz na uzbrojenie i zaopatrzenie osadami znacznéj ilości ciężkich okrętów. Słychać, że z początkiem lata wypłynie na morze eskadra obserwacyjna, złożona ze 16. do 20. angielskich i francuzkich okrętów linijowych. Obecnie jest tylko dziewięć pełniących służbę angielskich okrętów linijowych.

Morning-Post oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby książę Wellington miał chęć przystać na wnioski ministeryjalne pod względem spraw kościoła irlandzkiego; i to także, mówi pomienione pismo, nie jest prawdą, jakoby sir Robert Peel, w sprzeczności z postanowieniem, wydaném na przeszłorocznych posiedzeniach przez izbę wyższą, albo w sprzeczności z członkami, którzy teraz w izbie niższéj popiérają sprawę protestantyzmu i konserwatyzmu w Irlandyi, miał dać przyzwolenie swoje wniesionemu przez lorda Morpeth bilowi, pod względem odmiany policyi irlandzkiéj.

Podług listów z Kalkuty z dnia 16. października r. z. Rundszyt Syng, radszach Lahory, o którego życie lękano się według ostatnich wiadomości, jest zupełnie zdrów już i objął znowu stér rządu.

Francyja.

Moniteur z dnia 27. lutego donosi: Sztafeta z Washingtonu w dniu 31. stycznia przywiozła do Nowego-Yorku przyjęcie angielskiego pośrednictwa przez rząd amerykański.

Wszystkie handlowe listy, które przybyły statkiem *Mont-Real*, zgadzają się powszechnie, iż nieporozumienia między Francyją a Stanami Zjednoczonemi uważają za usunięte zupełnie.

Messager robi uwagę, że p. Pelet (de la Lozére) minister oświécenia publicznego, jest protestanckiéj religii.

Skoro pan Daviller mianowany został dyrektorem banku, oświadczył, iż pensyję 6000 fran., przywiązaną do téj posady, na rzecz banku odstępuje, ażeby ta na korzyść banku i na kassę oszczędności użytą była.

Komisyja budżetowa izby deputowanych mianowała swoimi zdawcami sprawy: pana Havin do ministeryjum sprawiedliwości, pana Etienne do ministeryjum spraw zagranicznych, pana Baude do ministeryjum wojny, pana Dubois do ministeryjum oświécenia publicznego, a pana Gouin do ministeryjum skarbu.

Liczba wyborców wynosiła 2,872,089, z których 2,791,191 ma prawo wyborowania jako opłacający podatek, a 80,898 jako uzdolnieni. Stosunek liczby wyborców do liczby mieszkańców ma się jak 1 do 11 w całém królestwie a jak 1 do 22 w gminach większych, niż po 10,000 mieszkańców.

Napływ cudzoziemców do kawiarni *de la Renaissance*, gdzie Nina Lassave, kochanka Fiescha, umieszczona jest jako *Comptoir-Demoiselle*, jest w istocie haniebnym. — Musiano straż postawić przed domem dla uniknienia nieporządków, a w saméj kawiarni tak bardzo niektórzy goście prześladowali Ninę zarzutami za dane przeciw Morejowi świadectwo, że aż zemdlała. — Dnia piérwszego, gdy Nina Lassave zajęła miejsce swoje jako *Demoiselle de Comptoir*, właściciel owéj kawiarni kazał sobie za wstęp od osoby płacić po 60 cent. (około 14 kr. m. k.) Dnia 24. cenę tę podwyższono do 1. franka, a teraz trzeba płacić 2 fr., chcąc mieć ukontentowanie widzenia panny Lassave. Właściciel pomienionéj kawiarni zebrał tym sposobem dnia 24go 5000 fr. Pannę tę zgodzono na pół-roku z pensyją miesięczną 1000 fr., zaś jeden Anglik ofiarował jéj 30,000 fr., jeżli zechce przez sześć miesięcy pokazywać się w Londynie i innych miastach Anglii. Połowę téj sumy obowiązał się złożyć zaraz u notaryjusza, a drugą połowę w Anglii jéj wypłacić.

Król. rolnicze towarzystwo uchwaliło wyznaczyć nagrody włościanom, którzy na folwarkach swoich urządzają małe fabryki cukru z buraków. W tym celu w mnogiéj liczbie egzemplarzów wydrukowano prospekt, w którym wyrażono, jakiego do tego potrzeba aparatu, i jak przytém postępować należy. Wydatki na narzędzia do téj fabrykacyi nie mają wynosić więcéj jak 500 fr. W departamencie du Nord już teraz prości nawet włościanie fabrykują cukier u siebie. Tarcie, wyciskanie, cedzenie buraków i kocieł do odklarowywania i odwaporowywania tychże, wszystko to znajduje się u nich na małą skalę i cała familija tém się zatrudnia.

P. Provenchire, biskup juliopolitański w wyższéj Kanadzie, w podróży swojéj do Rzymu przybył do Lugdunu. Prałat ten urodzony w Kanadzie, zajmuje miejsce na ostatniéj granicy ucywilizowanego świata. Raz on tylko do roku (podług gazet francuzkich) odbiéra wiadomość o tém, co się na świecie dzieje. Stolica jego biskupstwa jest w mieście St. Bonifac nad rzéką czerwoną, daleko za wyższém jeziorem, nad jeziorem Winipeg, pod 50 stopn. północnéj szérokości. W stronie północno-zachodniéj dyjecezyja jego nie ma granic i rozciąga się aż do Rocky-Mountains nad wielkim Oceanem. Niezmierne te przestrzenie kraju przebiegają niekiedy tylko ajenci kompanii Hudson-Baj, którzy od indyjskich pokoleń zakupują futra.

Zapewniają, iż rząd francuzki otrzymał już urzędowe wiadomości o wyprawie do Tremecenu. Wejście wójsk francuzkich do tego miasta i osadzenie załogi, którą marszałek gubernator uznał za rzecz potrzebną zostawić tamże, małego doznały oporu. Lecz w czasie swego odwrotu napadnięty był marszałek przez całe wojsko Abdel Kadera; Arabowie walczyli z taką zaciętością, jakiéj od czasu bitwy pod Staueli nie dali dowodu; 1500 padło na pobojowisku. Strata, jaką ponieśli Francuzi, nie jest jeszcze wiadomą, powiadają wszakże, iż jest znaczną. Marszałek Clauzel powrócił do Oranu.

Telegraficzna depesza z Tulonu z d. 26. lutego donosi, że marszałek Clauzel przybył d. 20. do Algiéru, pobiwszy i zmusiwszy do ucieczki Abdel Kadera. Emir miał w swoim obozie oddział posiłkowy z 3000 Marokanów, którzy umieją walczyć w porządnym szyku. Osobiście wyruszył on przeciw mieszkańcom puszczy Augard, zwyciężył ich i zabrał łupy. Bej Ibrahim opanował obóz stojący pod Tremecen, posunął się ku puszczy, spotkał Abdel Kadera, który ze zdobyczą powracał, zbił go i ścigał przez czas długi, nie mogąc go wszakże dogonić. Dwóch bardzo czynnych i wielki wpływ mających dowódzców emira zginęło w téj walce.

Belgijum.

Donosiliśmy już, że sierzanci i szeregowi pułku gwidów, którzy należeli do gwałtu, popełnionego w biurze dziennika *Liberal*, w ścisłém siedzą więzieniu. Audytor wojskowy Gerard zajęty jest śledztwem téj sprawy. — Także p. Parys; wydawca *Mephistophelesa*, zmuszonym został z powodu czynionych mu groźb prosić o opiekę władz wojskowych.

Królestwo Sardyńskie.

Giornale del Piemonte donosi z Turynu pod d. 25. lutego: Depesze z Tangeru, przywiezione na król. kutrze *Estaffete* od nowego ajenta i konzula jeneralnego króla Sardynii, donoszą, że nieporozumienia, zaszłe z władzcą państwa marokańskiego, w spokojny sposób załatwionemi zostały. Wszystkim poddanym Sardynii pozwolono zawijać do portów tegoż państwa.

Kawaler Ponti przyjęty był w Tangerze ze szczególnemi honorami i na miejsce mianowanego do Alexandryi ajenta i konzula jeneralnego kawalera Erminio, uznany został w tymże samym charakterze.

Niemcy.

Gazeta polityczna Monachowa donosi pod d. 4. marca: Król. bawarski rzeczywisty tajny radzca kawaler de Wiebeking wynalazł sztuczne koleje na koła, z których nie tylko fury włościan, ale także bryki pakowne i wszelkie inne wozy korzystać mogą. Rząd król. pruski kupił tajemnicę tego wynalazku.

Kraków.

Dnia 19. lutego r. b. umarł tutaj jx. Mikołaj Janowski, kanonik katedralny krakowski, S. T. D., profesor w uniwersytecie Jagiellońskim, prezes dozoru głównego szkół początkowych i członek wielkiéj rady uniwersytetu.

Grecyja.

Podług doniesień z Aten przez Smyrnę, pograniczna komisyja miała ukończyć prace swoje z komisarzem sułtana i że ostatni przysłał na podany mu projekt. — Napaściom kleftów przy Zejtun będzie położony koniec przez utrzymywanie kolumn ruchomych. Niespokojności wewnętrzne, pochodzące z wpływów niektórych dawniejszych naczelników rewolucyi, ustały zupełnie od czasu przybycia króla bawarskiego. — Północno-amerykański komodor Eliot wchodzi w Atenach w układy handlowe i ustanowił już w tém miejscu konzula.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Brzeżany d. 8. *marca* 1836. Garniec szumówki płacą po 30 kr.; korzec pszenicy po 3 zr., żyta 1 zr. 30 kr., owsa 1 zr. wal. wied.

H a n d e l w e ł n ą.

Preuss. Handl. Zeitung pisze z Lipska pod d. 28. lutego: W handlu wełną, mimo téjże cen podskoczonych, tu, równie jak i na innych targach, zawsze jeszcze wielki ruch panuje. Co dzień przybywają kupcy tak z kraju, jakoteż z zagranicy i więcéj bez wątpienia sprzedawanoby jeszcze, gdyby tu i tam było więcéj zasobów średniéj wełny od 75 do 96 talar. pr. — Rzadko handel wełną w tak pomyślnych, jak teraz, znajdował się stosunkach.

Do Anglii z całorocznéj strzyży od 1834 do 1835 sprowadzono z Niemiec tylko 51,000 wantuchów wełny, lecz od ostatniéj strzyży aż dotąd już tam poszło 60,000 wantuchów. Atoli potrzebowanie wełny tak się tam bardzo powiększyło, że zasoby tamtejsze tak niemieckiéj, jakoteż innéj wełny są daleko mniejsze, jak przed rokiem. W Holandyi, Belgijum i we Francyi potrzebowanie wełny, przy również mało-znaczących zasobach, powiększa się regularnie, wszelako nie w tym stopniu, jak w Anglii. Szczególnie pomyślny wpływ na handel wełną mają kupna téjże, zawiérane obecnie dla fabryk północno-ame-

rykańskich w Anglii i na stałym lądzie. Ajent domów amerykańskich kupił nie dawno w Wiédniu przeszło 4000 cetn. wełny, między którą było wiele złéj i bardzo drogiéj.

Rzecz naturalna, że stosunki takie na nowo ożywiają spekulacyję i że przez to ceny wełny więcéj jeszcze w górę pójdą. W Austryi po daleko większych cenach, jak w roku upłynionym, zawiérają na najbliższą strzyżę kontrakty i wełna głównych owczarni już jest zakupioną. W Prusiech zakupują także na przyszłość wiele wełny, a ilość téjże dotąd skontraktowanéj w Szląsku cenią na 12,000 cetnarów.

Rzeczą uwagi godną jest to, że kontrakty tą razą nie pochodzą tak, jak na strzyżę z r. 1834, od mataczów, lecz pozawierały je po największéj części pełne rozeznania i ważne domy.

Z Wrocławia piszą, że targ tamtejszy nie przestaje być napełniony zagranicznymi kupcami i że wiele tamże sprzedawanoby wełny, gdyby nie panował wielki brak dobrego towaru.

Do powyższych szczegółów biorąc i to jeszcze, że w handlu wełną, równie jak innemi artykułami, nie brakuje na pieniądzach, przeto spodziéwać się należy, iż ceny piérwszéj nastąpić mającéj strzyży, przynajmniéj o 10 procentu przewyższą ceny ostatniéj, aczkolwiek tamte już dosyć wysokiemi były.

Co się zaś tyczé dalszego trwania tak wysokich cen, wiele za tém mówi ten szczegół, żę we wszystkich ucywilizowanych krajach potrzeba wyrobów wełnianych bardzo się powiększyła. Lecz czy także przy wysokich cenach tych wyrobów trwać może, jak dotąd, tak wielkie tychże potrzebowanie, co wszakże jest podobieństwem przy powszechnie panującym dobrym bycie, przy powiększaniu się ludności i wielkich w wyrobach postępach, to czas dopiéro pokaże.

Hamburg d. 2. marca 1836. Handel wełną dobrze się wiedzie, a średnio-cienka i na przyszłość powinnaby po miernych cenach znaleźć kupca. Dowożono teraz po największéj części polską wełnę, którą u nas najmniéj cenią.

Dodajemy do wiadomości, umieszczonych w numerze 29tym Gazety naszéj o sprzedaży wełny u nas w Galicyi z przyszłéj strzyży, że i daléj zawiérają kontrakty na kupno wełny z téjże strzyży, i tak jedna partyja dobréj cienkiéj wełny w Sanockiém po 108 zr. m. k., a zaś jedna partyja przedniéj wełny w Przemyskiém po prawéj stronie Sanu, po 135 zr. mon. kon. cetnar sprzedaną została.

Doniesienia gospodarskie z Anglii.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Z Hrabstwa Bedford d.* 19. *lutego* 1836. Tego roku prawdziwą mieliśmy zimę, częste mocne mrozy, a od dni kilku zimny wiatr północny i północno-wschodni. Roślinność bardzo osłabła, pszenica nikła, a wyka i koniczyna słabiéj się pokazują, jak w jesieni.

Z Hrabstwa Oxford d. 19. *lutego* 1836. W ostatnim miesiącu mieliśmy na przemiany mocne mrozy i dészcze; tęgie mrozy około Bożego narodzenia zniszczyły roślinność, a pszenica jest w wielu miejscach licha. W ogólności nie wiele sobie można z niéj robić nadziei, jednakowo wszystko jeszcze zależy od następnych dwóch miesięcy.

Podług doniesień z różnych znamienitych handlem zbożowym miast angielskich, szkockich i irlandzkich, podnosi się ciągle pszenica w cenie i powszechnie obawiają się o oziminę. Takie same nowiny nadchodzą z Francyi.

Z Prus w lutym. Rozległych dóbr właściciele przeznaczają znaczną część roli do uprawiania buraków cukrowych, a pewien ze Szląska zakupił znaczną ilość nasienia burakowego, aby niém zasiać 2000 morgów pola. Z tąd pochodzi, że funt nasienia burakowego w kilku dniach podskoczył z 12 1/2 srebr. groszy na 1 talar 12 1/2 srebr. groszy, to jest o talar na funcie. Nad Renem prawie go dostać nie można.

Kolej żelazna z Wiédnia do Bochni.

(*Z poczty dzisiejszéj.*)

Dnia 15. marca o godzinie 2. po południu zamkniętą zostanie subskrypcyja na akcyje, celem założenia kolei żelaznéj z Wiédnia do Bochni — o czém pod d. 9. marca w »Gazecie Wiedeńskiéj« z d. 10. t. m. donosi S. M. baron de Rothschild w sposób następujący: »Ponieważ uprzednio w programie obliczona suma tak na budowanie głównéj, jako też pobocznych kolei, w piérwszych dwóch dniach ogłoszonéj subskrypcyi, nawet znacznie przewyższoną została, przeto wspomniony właściciel przywileju, za porozumieniem się z wydziałem, uznał za rzecz stosowną zamknąć ogłoszoną subskrypcyję.«

Z niewiadomych przyczyn nie otrzymaliśmy z Ołomuńca doniesienia o targu na woły z ostatniego tygodnia.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.